Prof. dr hab. Krzysztof Pilarczyk, SBP 44

NAJSTARSZY DRUK NOWEGO TESTAMENTU W POLSCE (KRAKÓW 1540-1541)

W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się unikatowy starodruk mało znany nie tylko biblistom, ale i bibliologom, filologom, judaistom oraz innym uczonym, o czym świadczy fakt, że dotąd nie doczekał się on oddzielnego, kompleksowego studium. Jest nim *Nowy testament* wytłoczony czcionką hebrajską w latach 1540-1541 w Krakowie przez Pawła Helicza w jego drukarni.

W światowych zasobach dawnych i współczesnych zbiorów publicznych można się doliczyć czterech jego egzemplarzy[1], spośród których aktualnie znany jest tylko jeden, ten z Biblioteki Jagiellońskiej.[2] Został on wydrukowany czcionką hebrajską, tzw. kursywą niemiecką (nie pismem kwadratowym), w formacie bibliograficznym 2°, o wymiarach 29,8 x 19,8 cm. Szerokość ko-

[1] Pierwszy wspomniany przez J.Ch. Wolfa, *Bibliotheca hebraea...*, t. 1-4, Hamburgi (et al.), 1715-1733, t. 2/459, o którym piszę poniżej, drugi w Bibliotece Bodlejańskiej w Oxfordzie; zob. M. Steinschneider, *Catalogus librorum hebraeorum in Bibliotheca Bodleiana*, t. 1-2, Berolini 1852-1860, t. 1, poz. 5194/1; nowszy katalog A.E. Cowleya *A Concise Catalogue of the Hebrew printed Books in the Bodleian Library*, Oxford 1929 już go nie wymienia; trzeci wzmiankowany przez M. Bałabana, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu...*, Kraków 1931, t. 1, s. 529, przyp. 18, z Jewish Theological Seminary w Nowym Jorku oraz czwarty z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

[2] O innych nie wspominają już w najnowszych badaniach ani Ch. Shmeruk (*Bibliography of Yiddish Books printed to the Middle of the 17th Century*, w: tenże: *Yiddish Literature in Poland. Historical Studies and Perspectives*, Jerusalem 1981, s. 75-116, ani Y. Vinograd, *Thesaurus of the Hebrew Book*, pkt. 1-2, Jerusalem 1993-1995, ani M.J. Heller, *The Sixteenth Century Hebrew Book. An Abridged Thesarus*, t. 1-2, Leiden-Boston 2003-2004; *Studies in the Making of the Early Hebrew Book*, Leiden-Boston 2008.

lumny druku – 14,2 cm, wysokość – 23,8 cm. Na marginesach stron drukowane są sigla biblijne (odsyłacze do paralelnych tekstów lub wskazujące na teksty mesjańskie), u góry żywa pagina. Margines zewnętrzny wynosi 3 cm, a wewnętrzny 2,5 cm. Druk liczy 146 nienumerowanych kart (sygn.: A-2[4], aa-mm[4], nn[6]) i oprawiony jest w półskórek (oprawa z XIX w.) oraz oznaczony sygnaturą Cim. 8119 (stara sygn. Teol. 4959). Jego proweniencja nie jest dokładnie znana – określa się ją mianem „ze starego zasobu”.[3]

Strona tytułowa *Nowego testamentu* ozdobiona została winietą przedstawiającą dwa filary oplecione girlandami i zwieńczone u góry łukiem, a u dołu belką, pod którą znajdują się torsy dwóch postaci, a między nimi cherubin trzymający dwie tablice herbowe – z prawej herb Sforców (wąż w koronie połykający dziecko), z lewej – herb króla Zygmunta Starego (orzeł w koronie przepleciony literą S).[4] W zakończeniu książki (w układzie hebrajskim) na k. 146 wytłoczony został herb Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego, z trójęzycznymi dwoma wersami biblijnymi (hebrajskim, łacińskim i greckim) zaczerpniętymi z Księgi Psalmów (Ps 126,1 „górny”[5] i 103,5 „dolny”[6]). Poprzedza go (w układzie hebrajskim) dwustronicowy tekst dedykacji po łacinie napisanej przez drukarza na cześć swego mecenasa i protektora.

Ze strony tytułowej książki dowiadujemy się, że zawiera ona transkrybowany literami hebrajskimi Nowy Testament, zwany Ewangelią, wydrukowany w Krakowie przez Pawła Helicza w 1540 r.:

דאס נויי טעסטימענט׳ דאס דא ווערט
גינענט עבניעליאון׳ דאס אישט אויף
דוייטש איין וראליכי באטשפט׳ גלייך
ווי אים עביריישען בְּשׁוּרה טובה
Gedrukt zu krokau durch
Paul helic im Iar
M.D.XXXX

[3] Zob. M. Malicki, E. Zwinogrodzka (red.), *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1-3, Kraków 1992-1995, s. 204 (poz. 1677).

[4] Podobny do dwóch (z czterech) herbów wytłoczonych w pierwszej książce wydanej przez Heliczów w Krakowie *Mirkewes ha-miszne* (1534); na frontispisie tego druku odnajdujemy herby Korony (orzeł) i Litwy (pogoń) oraz herb Sforców (smok połykający dziecko) – włoskiego rodu, z którego pochodziła Bona, żona króla Zygmunta I – i miasta Krakowa; zob. K. Pilarczyk, *Leksykon drukarzy ksiąg hebrajskich w Polsce z bibliografią polono-judaików w językach żydowskich (XVI-XVIII wiek)*, Kraków 2004, s. 67.

[5] „Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą Ci, co go wznoszą”.

[6] „Pan twoje dni nasyca dobrami, odnawia młodość twoją jak orła”.

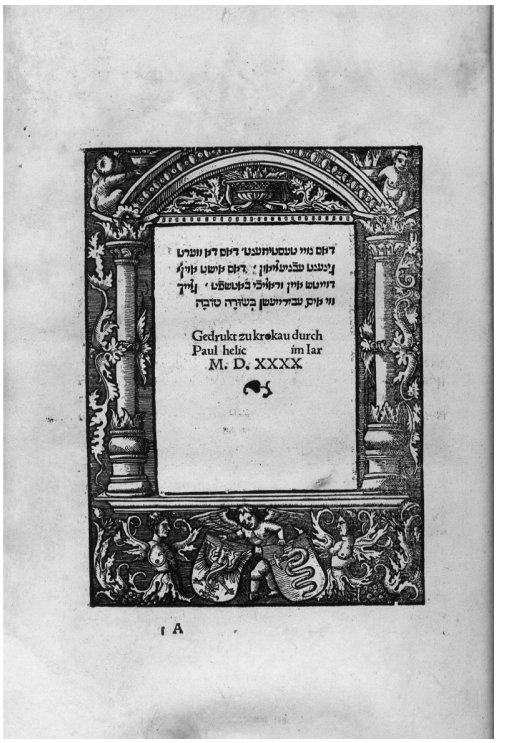

Ryc. 1. Strona tytułowa *Dos noje testement*, Kraków 1540-1541

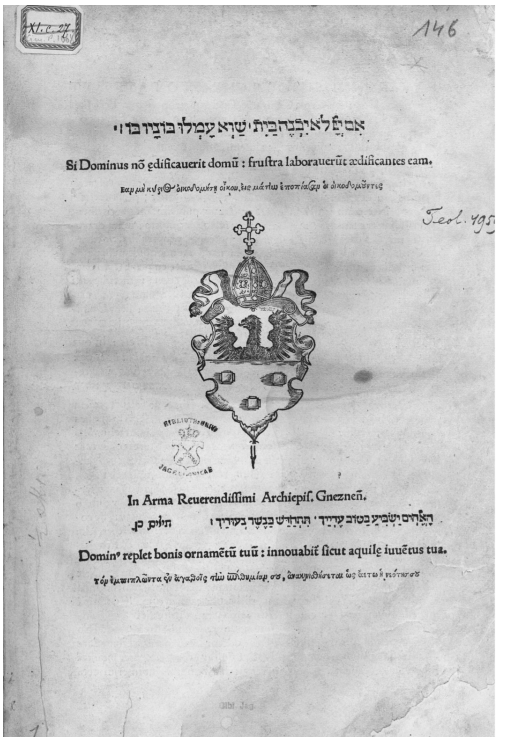

Ryc. 2. Karta 146 *Dos noje testement* z dedykacją biskupowi Piotrowi Gamratowi i jego herbem

„Dos noje testement. Dos da wert / genent ewanieljon. Dos ist ojf / dojtsz ejn wroliche botszft. Glejch / wi im eberejeszn be-szura towa / Gedrukt zu krokau durch / Paul helic im Iar / M.D.XXXX“

Z kolofonu umieszczonego po dedykacji wynika natomiast, że druk ukończono w 1541 r.: „Me uero, ut paterna pietate complecti, et fortunulas meas fauore et patrocinio suo tueri augere, et commendatas habere uelit, supplici deuotione eandem R. P. tuam praecor. Quam Deus opti. maximus perpetuo foelicem et incolumem seruare dignetur. Craccouiae ex Officina mea. Anno Domini Millesimo, Quingetesimo, Quadragesimo Primo”.

Już sam fakt, że mamy do czynienia na ziemiach polskich w XVI w. z tak nietypowym drukiem, skłania do postawienia wielu pytań: Kim był jego drukarz/wydawca? W jakim języku go wydrukowano? W jakim kontekście historycznym i religijnym zaistniał, zwłaszcza dla kogo był przeznaczony? Jakie były losy nakładu? Jakie obecnie znaczenie ma jego znany egzemplarz dla badań naukowych?

1. Drukarz – Aszer/Paweł Helicz

Znany nam ze strony tytułowej *Nowego testamentu* Paul Helicz to jeden z trzech braci Heliczów, którzy prowadzili działalność drukarską przede wszystkim w Krakowie (ale nie tylko). Urodził się ok. 1517 r. w rodzinie żydowskiej i nosił imię Aszer (ben Chaim Helicz).[7] W latach 1534-1541 był drukarzem i współwłaści-

[7] Por. I. Schiper, *Di elteste jidisze druker-miszpoche un dos elteste „jidisz-tajtsze” buch in Pojln* (Najstarsza żydowska rodzina drukarzy i najstarsza „jidyszowo-niemiecka” książka w Polsce), *Bicher welt* (Warsze) 1928 nr 3 s. 24-28, nr 4 s. 16-37 (jid.); M. Bałaban, *Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI w.*, w: *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930*, Kraków 1931, s. 103-106, 117-118; tenże, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868*, t. 1, *1304-1655*, Kraków 1931, s. 131-134; Ch.D.(B.) Friedberg, *History of Hebrew Typography in Poland*, Antwerpen 1932, Tel Aviv 1950², s. 1-4 (heb.); B. Szlosberg, *„Markeves Hamišne” – najstarszy drukowany zabytek języka żydowskiego,* Kraków 1534, JIWO-Bleter 13/1938 s. 313-324 (jid.); A.M. Habermann, *The Sons of Hayyim Halicz, a Family of Hebrew Printers (with six facsimilies)*, Kiryat Sefer 33/1957-58, s. 509-520 (hebr.); A. Kawecka-Gryczowa (red.), *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 1, *Wiek XV-XVI*, Wrocław 1983, s. 382-384; J. Wojakowski, *Jewish Printing in Old Poland*, Revue européenne des études hébraïques nr 4/2000, s. 137-136; K. Pilarczyk, *Heliczowie – luminarze i bojkotowani konwertyci*, Gutenberg 1/2000, s. 48-49; tenże, *Heliczowie*, w: *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000, s. 283; tenże, *Leksykon*, s. 33, 67-70.

cielem oficyny drukarskiej (wraz z braćmi Szmuelem i Eliakimem) w Krakowie. Następnie pojawił się jako drukarz pod Wrocławiem w Psim Polu (1543-1547?) i Legnicy (1548-1550). Jego imię wymienione zostało tylko w dwóch książkach z Krakowa: w pierwszym hebrajskim druku z tego miasta *Szaarej dura* (1534 – Aszer) i interesującym nas *Dos noje testament* (1540-1541).

Oczywiście, to nie jedyne źródła historyczne, w których ono się pojawia. Sama zmiana imienia z żydowskiego na chrześcijańskie związana była z konwersją Aszera (i pozostałych braci Heliczów) z judaizmu na katolicyzm. We wspomnianej wcześniej dedykacji dołączonej do *Nowego testamentu* Aszer podpisał się „Paulus Haliciensis Neochristian[us], Calcographus Craccouiensis..." Wprawdzie nie znamy okoliczności i motywów jego konwersji, niemniej jej poświadczenie odnajdujemy w czterech dokumentach z lat trzydziestych XVI w.

Pierwszy, najstarszy, to odnaleziona przeze mnie kilka lat temu w Archiwum Państwowym w Lublinie oblata (wpis aktu prawnego do ksiąg sądowych) przywileju króla Zygmunta I udzielonego w 1536 r. braciom Heliczom, którzy przeszli na katolicyzm, zabraniającego Żydom sprowadzanie z zagranicy książek i zobowiązującego ich do zaopatrywania się w nie u Heliczów: „Litere Judeorum ad fidem conversorum.

Oblate sunt literae pergameneae sub titulo et sigilo Sigismundi Regis ex parte fametorum Pauli Andreae et Joannis fratris Heliczum ex superstitione iudaeaad fidem Cristianam conversorum. unacum sub inscriptione manus S.M.Regis plene eosdem acticati qui acticate sunt in hec verba:

Sigismundus dei gratia Rex poloniae Magnus Dux lithvanie Russie tociusque Prussie ac masovie etc. dominus et heres Universis et heres Universis et singulis Cuiuscunque Condicionis ordinis et Dignitatis honestibus subditis nostris gratiam nostram Regiam superioribus [?] His in diebus ex Judaica supersticione ad fidem nostram Cristianam Conversi sunt Paulus, Andreas, et Joannes fratres Helicen[ses?], qui cum Huncusque diem excudendis et vendendis libris victum sibi quesiverunt et rem suam familiarem augendam curaverint. Nunc postea quam sancti spiritus gratia et industria relictis erroribus et supersitionibus Judaeis in quibus paulo ante versabantur ad veritatis cognicionem pervenerunt et veram fidem amplexi sunt periculum esse aiunt ut liceat eis deinceps qua racione[?] reperunt ea quod reliquam futurum est vite sustentare facultatisque suas agere quod Judei odio eorum ubivis pocius quam aput eos impressos libros empturi esse videantur Itaque (…) nobis fuit ut (…) id facere auderent Diplomate nostro ediceremus id quod nos tanto libencius facere in animum induximus quod impium et nefarium judicamus ad fraudem. hoc factibus[?] istis et detrimendum

valere debere quod luce weritatis aguita eam sequenti[?] et sacro fonte sunt abluti. Quare mandamus et edicimus omnibus omnium Civitatum opidorum et arcum nostrarum propertis [?] et magistratibus simulatque ad nos fuerit aliquarum Judeorum Hebreos Codicis a predictis fratribus impressos ab alio quod ab illis emissos aut aliummodo [?] importatos vendidisse ut tam ab eo qui vendiderent quod ab eo qui emerit ultra exemplarium amissionem Ducentarum Marcarum mulctam fisco nostro aplicandem exigatis volumus enim et presenti diplomate nostro facimus quod et publicari ubi opus fuerit mandamus ut nulli liceat Judeo Hebraicos libros in Regno nostro et dominijs omnibus vendere aut imprimere sub prescripta pena In eius[?] rei testimonium Signum nostrum maius appendi fecimus et literis His manu no [zaczyna się druga strona, która nijak ma się do pierwszej] stram [?] personaliter coram officio [?] et actis publicis Recognovimus Que prout fuit ex officio sive Judicio Castranse (…) Nobili Joanni Do (…) ad inromittendum[?] (…) in tota (…) in Carmanowicze nobili Joannis Carmanowskj [dalej nieczytelne – mowa o intromisji w Karmanowicach]" (Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi grodzkie lubelskie, seria zapisy (z lat 1536-1540), cz. 2, sygn. 4, k. 507v-507r.)[8]

Drugi dokument również jest oblatą tegoż przywileju, tyle że krakowską z dnia 28 marca 1537 r.: „Sigismundus Dei gratia rex Poloniae…universis et singulis…subditis nostris gratiam nostram regiam. Superioribus hisce diebus ex iudaica superstitione ad fidem nostram christianam conversi sunt Paulus, Andreas et Joannes, fratres Halicienses, qui cum in hunc usque diem excudentis et vehendis libris victum sibi quesierint et rem suam familiarem augendam curaverint, nunc posteaquam sancti Spiritus gratia et misericordia relictis erroribus et superstitionibus iudaicis, in quigus paulo ante versabantur, ad veritatis cognitionem pervenerunt et Cristi fidem amplexi sunt, periculum esse aiunt, ut liceat eis deinceps, qua ratione ceperunt. ea quod reliquum futurum est vitae sustentare facultatesque suas augure, quod iudaei odio eorum ubivis potius gentium, quam apud eos impressos libros empturi esse videantur. Itaque suplicatum nobis fuit, ut, ne id facere auderent, diplomate nostro ediceremus; id quod nos tanto libentius facere in animum induximus, quod impium et nefarium iudicamus ad fraudem hoc fratribus istis et detrimentum valere debere, quod luce veritatis agnita eam secuti et sacro fonte sunt abluti. Quare mandamus et edicimus omnibus omnium civitatum, opidorum et arcium nostrarum praefec-

[8] Zob. *tamże*, s. 147.

tis et magistratibus simul atque(s) delatum ad vos fuerit, aliquem indaeorum hebrareos codices, a praedictis fratribus impressos, ab alio quam ab illis emisse aut aliunde importatos vendidisse, ut tam ab eo, qui vendiderit, quam ab eo, qui emerit, ultra exemplarium amisionem 200 mr. mulctam fisco nostro aplicandam exigatis. Volumus enim et praesenti diplomate nostro sancimus, quod et publicari, ubi opus fuerit, mandamus, ut nulli liceat iudeao hebraicos libros in regno nostro et dominiis omnibus vendere aut imprimere sub praescripta paena. In cuius rei testimonium signum nostrum maius appendi fecimus et littersi hiis(s) manu nostra subscripsimus. Datum Cracoviae, feria quarta magna, anno Domini 1537, regni vero nostri anno tricesimo primo. Sigismundus rex subscripsit" (Archiwum Państwowe w Krakowie, Teutonicalia, t. 10, s. 453-454.)[9]

Trzeci dokument pochodzi z 16 czerwca 1537 r. wydany został przez króla Zygmunta I braciom Heliczom, którzy przeszli na katolicyzm i byli atakowani przez Żydów. Król w tej sytuacji bronił ich przed współbraćmi i groził prześladowcom procesami: „Sigismundus Dei gratia rex Poloniae…manifestum facimus tenore praesentium…quod nos certo de iudaeorum nimia licentia, quam in divexandis et molestandis famatis Paulo, Andrea, Joanne et altero Andrea, quondam iudaeis Haliciensibus ipsorumque familia, qui non ita pridem divina quadam ordinatione veritatem christianam et catholicam agnoverunt et sacramentum baptismatis receperunt, exercere non dubitant et concepto in ipsos virulento ob susceptum baptisma odio unum quemlibet novorum christianorum per se et submissas personas ipsi iudaei variis molestiis, iniuriis et suggestionibus malorum afficiunt, adeo, ut etiam ipsi fratres saepius ad nos lamentabiliter de iudaeis praefatis conquerentes confugerent, eam ob rem nos audaciam et temeritatem eorundem iudaeorum, quam in eosdem fratres et ipsorum universam familiam exercere non dubitant, comprimere volentes et attendentes, quod ipsi iudaei tanto audaeius securiusque talia patrare non formidant, quanto magis sibi suisque confidunt, neminem ex eis laturum esse testimonium de admissis pro aliquo istorum noviter baptizatorum fratrum huiusmodi indultum nostrum regium et praerogativam eisdem fratribus et eorum familiae christianae dandum et concedendum duximus…ut videlicet, posteaquam dicti iudaei tanto odio et invidia in eosdem fratres deflagrent,

[9] Wcześniej opublikował go J. Ptaśnik, *Nowe szczegóły do drukarstwa i księgarstwa w Krakowie*, Kwartalnik Historyczny 37(1924) z. 1-2, s. 86-87; M. Bałaban, *Zur Geschichte der hebräischen Druckerein in Polen*, Soncino-Blätter. Beiträge zur Kunde des Jüdischen Buches 3(1929), s. 36; zob. także K. Pilarczyk, *Leksykon*, s. 148.

quod eos per omne nephas divexare per se vel per submissas personas non dubitant ipsique fratres propter huiusmodi ipsorum iudaeorum odium iniurias suas iuxta statuta et privilegia regni nostri contra eosdem iudaeos, adiuncto iudaeo christianae personae, probare nunquam possent, cum nemo iudaeorum proeist festimonium veritatis propter huiusmodi odium conceptum dare vellet, liceat eisdem fratribus Paulo, Andreae, Joanni, Andreae baptizatis eorumque universae familiae, non ita pridem baptizatae, quotienscunque iniuria alicuius fuerint affecti et quam eis ant alteri eorum dicti iudaei quocumque modo vel colore per se vel submissas personas intulerint sive intulerit, legitimo et sufficienti christianorum testimonio probare, nullo teste teste iudaeo in hoc adhibito, non obstantibus statutis regni nostri et probationibus contra iudaeos faciendis editis, quae in hoc casu singulari, quo ad istos fratres duntaxat valere minime contra praemissa volumus et decernimus. Postquam vero dicti fratres seu alter ipsorum testimoniis christianorum probaverint iniuriam sibi ab iudaeo quopiam uno vel pluribus per se vel per submissas personas illatam esse huiusmodi testimoniis christianis fides plenaria et ad probationem faciendam sufficiens adhiberi ubique debebit, dictique fratres sive alter eorum iudaeumvel iudaeos praedictos huiusmodi testimoniis de iniuria sibi facta convictos ad paenas, in aliis litteris nostris designatas et praescriptas, deposcere et trahere poterint, totiens quotiens neccessitas rei postulabit. Quod ad universorum, quorum interest aut interesse poterit in futurum, notitiam deducimus et deduci volumus per praesentes, mandantes, quatinus eosdem Paulum, Andream, Joannem et alterum Andream eorumque familiam in hac nostra concessione et praerogativa conservetis et conservare curetis, ipsosque ad probationem huiusmodi per solos christianos homines faciendas totiens, quotiens opus fuerit, mittatis iudiciaque et iusticiam eis facere ex eisdem probationibus curetis, paenas vero contra eosdem iudaeos delinquen[tes] secundum exigentiam mandatorum nostrorum, in aliis litteris nostris dictis fratribus a nobis concessis, expressorum, extendere omnino studeatis, pro debito officioque vestro et gratia nostra aliter non facturi, harum testimonio litterarum, quibus sigillum nostrum est praesentibus appensum. Datum Cracoviae, sabbato proximo post festum sancti Viti, anno Domini 1537, regni vero nostri anno tricesimo primo. Joannes episcopus Plocensis et regni Poloniae cancellarius subscripsit. Relatio reverendissimi in Christo patris domini Joannis Choyensky, episcopi Ploczensis et regni Poloniae cancellarii" (Archiwum Państwowe w Krakowie, Teutonicalia, t. 10, s. 454-456).[10]

[10] Wcześniej obublikował go J. Ptaśnik, *Nowe szczegóły*, s. 87-88 i M. Bałaban, *Zur Geschichte*, s. 41-42; zob. także K. Pilarczyk, *Leksykon*, s. 148-149.

Czwarty dokument to rozkaz króla Zygmunta I z 31 grudnia 1539 r. nakazujący żydowskim gminom Krakowa, Poznania i Lwowa wykup książek wydrukowanych przez braci Heliczów, żydowskich drukarzy w Krakowie. Do jego treści odniesiemy się w dalszej części niniejszego studium. W nim również (jak i w poprzednich dokumentach) imię Pawła wymienione zostało na pierwszym miejscu.

Ponadto imię Pawła występuje w źródłach historycznych miasta Poznania. Pojawił się on w tym mieście w 1537 r., doprowadzając do chrztu 14 Żydów obojga płci.[11] Ceremonia ta zgromadziła licznych parafian, a zebrana w jej czasie pokaźna kwota starczyła na posagi nie tylko dla ochrzczonych panien, a nawet na uposażenie mężczyzn.

2. Kontekst historyczny i religijny działalności Aszera/Pawła Helicza

Spróbujmy uporządkować wydarzenia dotyczące Aszera/Pawła Helicza i wpisać je w szerzej widziane dzieje Krakowa, Polski i Europy.

U stóp królewskiego Wawelu i obok uniwersytetu założonego przez królowę Jadwigę, już w pierwszym półwieczu po wynalezieniu druku (druga połowa XV w.) pojawili się pierwsi drukarze – Kasper Staube, Szwajpolt Fiol, Kasper Hochfeder, czyniąc ze stołecznego miasta siedzibę nowej sztuki, która szybko podbijała Europę. Swe książki tłoczyli nie tylko czcionkami łacińskimi, ale też cyrylicą, wysyłając je na tereny litewsko-ruskie i moskiewskie. W wieloetnicznej stolicy Jagiellonów i w jej satelickich miastach dość szybko osiedlili się także Żydzi, którzy od końca XV w. coraz liczniej tu napływali. Przynieśli nad Wisłę i Wartę swoją wiarę, rytuał religijny i własne obyczaje z wielowiekową tradycją kulturalną, która mogła być dalej przekazywana, ponieważ państwo Piastów, a później Jagiellonów, gwarantowało im znacznie więcej niż w innych krajach Europy wolności i możliwość organizowania samorządnych wspólnot religijnych. Gdy w XVI w. powstało w Koronie i na Litwie dość dobrze zorganizowane szkolnictwo żydowskie, pojawiła się potrzeba zaopatrywania tej społeczności w książkę żydowską tłoczoną czcionkami hebrajskimi. Miejscowi drukarze, którzy znacznie rozwinęli oficyny drukarskie i wydawali w nich druki

[11] Zob. J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, Poznań 1838, t. 2, s. 273.

nie tylko po łacinie, ale i po niemiecku, węgiersku, grecku, nie podejmowali się tłoczenia ksiąg żydowskich. Po raz pierwszy użyto w Krakowie (i tym samym na ziemiach polskich) do druku czcionek hebrajskich w 1517 r. przy składzie łacińsko-hebrajskiej książki pt. *Sefer ha-bachur*, tj. gramatyki języka hebrajskiego Eliasa Lewity. Wprawdzie nie zna jej *Bibliografia polska* Karola Estreichera, ale wymienia ją niemiecki bibliograf J.Ch. Wolf. Nie wiadomo, w jakiej drukarni ją wydrukowano (Florian Ungler? Hieronim Wietor?). Również trzy kolejne łacińsko-hebrajskie książki wydrukowano w Krakowie, dwie w oficynie Macieja Szarfenberga, jedną u Unglera. Prawdopodobnie w 1530 r. ukazał się staraniem Dawida/Leonarda (Izraelity) z Jeleniej Góry, żydowskiego konwertyty (po przybyciu z Warszawy w Krakowie przyjął chrzest)[12], nauczyciela języka hebrajskiego w Akademii Krakowskiej, podręcznik do tego języka pt. *Elementale hebraicum*, opracowany przez Filipa Noveniana, dla potrzeb krakowskiej wszechnicy, do której – za sprawą bp. Piotra Tomickiego – pod koniec lat dwudziestych XVI w. wprowadzono hebraistykę.[13] Dwie następne książki były gramatykami, opracowanymi przez Jana Campensisa na podstawie podręcznika Eliasa Lewity, wydrukowanymi w 1534 r.: *De natura Litterarum Et Punctorum Hebraicorum* i *Ex varijs libellis Eliae Grammaticorum omnium doctissimi, huc fere congestum est opera...* Ci chrześcijańscy drukarze nie stawiali sobie za cel zaopatrywania Żydów w książki wyłącznie tłoczone czcionkami hebrajskimi, czy to po hebrajsku, czy to w jidysz. Do tej pory najczęściej sami Żydzi importowali je z Wenecji lub czeskiej Pragi. Niemniej w celu podniesienia prestiżu niejedna gmina żydowska marzyła o założeniu w niej własnej drukarni. Pierwsza w Rzeczypospolitej doczekała się tego gmina krakowska, a właściwie na podkrakowskim Kazimierzu, w którego ciasnej zabudowie w pierwszej połowie XVI w. mieszkało zapewne kilkuset Żydów.

W 65 lat od druku pierwszej w świecie książki czcionkami hebrajskimi w Rzymie przez Obadję ben Mosze, Menaszego i Benjamina, którzy nauczyli się sztuki drukarskiej od Konrada Sweynheyma i Arnolda Pannartza, pojawili się w Krakowie pierwsi drukarze żydowscy – bracia Heliczowie, wśród nich Aszer, którzy założyli żydowską oficynę w 1534 r. i prowadzili ją do 1541 r. Właściwie niewiele o nich wiemy. Nie wiadomo, dlaczego przybyli do Krakowa, czy na czyjeś zaproszenie, czy też wysłani jako ajenci praskiego drukarza Gerszoma Kohena, u którego poznali tajemnice typografii? Jakie były ich losy

[12] M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu*, t. 1, s. 523-524, 531.

[13] K. Pilarczyk, *Źródła do bibliografii XVI-XVIII-wiecznych hebraików z ziem polskich*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 45(1995) nr 1/2, s. 82-83.

w gminie podkrakowskiej, która mogła przez działalność drukarską zyskać w oczach współwyznawców judaizmu w Europie, Afryce i Azji, przekazując przy pomocy drukowanego słowa przechowywany i rozwijany najświętszy depozyt – Torę?

Jako pierwszą księgę żydowską wytłoczyli w Krakowie *Mirkewes ha-mischne aszer le-konkordancjo*, tj. konkordancję w języku jidysz do *Pięcioksięgu* Mojżesza, która miała pomóc Żydom, mówiącym na co dzień tym językiem (konglomerat niemieckiego, języków słowiańskich i hebrajskiego), lepiej posługiwać się pierwszą częścią Biblii Hebrajskiej. Autorem jej był bliżej nam nieznany rabbi Anszel z Krakowa.

Kolejne tłoczone dzieła, liczne kontakty handlowe i rozeznanie w rynku książki żydowskiej w Rzeczypospolitej zapowiadały Heliczom sukces zawodowy. Aż nagle stało się coś niezrozumiałego. Nie wiadomo, czy zagrożeni konkurencją znanych w Europie drukarń hebrajskich, czy też w obawie przed oskarżeniami o spowodowanie konwersji chrześcijan na judaizm, sami oddali się pod opiekę biskupa krakowskiego Piotra Gamrata i przyjęli pod koniec 1536 lub na początku 1537 r. chrzest, a wraz z nim imiona: Andrzej, Paweł i Jan. Zapewne wydarzenie to było dla gminy żydowskiej zaskoczeniem. Heliczowie, z którymi wiązano nadzieje, stali się w oczach współwyznawców wychrztami, którzy zdradzili judaizm. Odium, jakie Aszer/Paweł ściągnął na siebie, było tym większe, że zaangażował się, zapewne przy wsparciu miejscowego duchowieństwa, w proces nawracania Żydów na katolicyzm, co w Poznaniu przyniosło mu sukces, skoro zdołał doprowadzić do chrztu aż 14 Żydów i Żydówek. W posłowiu do *Nowego testamentu* napisze, że zasługa w tym duża Piotra Gamrata, który piastował dwie największe godności duchowne w kraju: biskupstwo krakowskie i arcybiskupstwo gnieźnieńskie, oraz że „dzięki jego pracy wielu Żydów przyjęło chrzest".

Po powrocie z Poznania Paweł Helicz ponownie pragnął otworzyć, po dwóch latach przerwy (1536-1537), oficynę drukarską i tłoczyć w niej jako chrześcijański typograf księgi żydowskie, tak jak to czynił na dużo większą skalę chrześcijanin Daniel Bomberg w Wenecji, z tą różnicą, że nie był on konwertytą. Krakowscy Żydzi nie byli jednak w stanie przełamać odrazy, jaką żywili do niego (i braci) z powodu wiarołomstwa. Nie pomógł Heliczom nawet potężny protektor – biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński w jednej osobie, ani dekrety królewskie zabraniające Żydom importu ksiąg żydowskich, będących jednocześnie na składzie u Heliczów. Drukarnia zaczęła chylić się ku upadkowi. Nawet nakaz króla udzielony przy poparciu bp. Gamrata, by

żydowskie gminy Krakowa, Poznania i Lwowa wykupiły wydrukowane przez Heliczów księgi, głównie modlitewniki, nie powstrzymał oficyny przed bankructwem, do którego walnie przyczynili się dawni współwyznawcy, całkowicie bojkotując produkcję braci-drukarzy. Aszer/Paweł w ostatniej wydrukowanej w Krakowie wspólnie z bratem Eliakimem (Janem) książce *Sejder Noszim* (1541) nie wymienił ani swego, ani brata imienia. Po jej wytłoczeniu przeniósł się na Śląsk, gdzie dokonał konwersji na luteranizm i próbował dalej realizować swe cele misyjne,[14] naśladując w tym hebraistów niemieckich, którym bez wątpienia przewodził Johannes Reuchlin (1455-1522), z tą różnicą, że tamci uczyli chrześcijan hebrajskiego, a on pragnął przybliżyć im codzienny język Żydów z krajów niemieckich i ziem polskich (kształtujący się jeszcze), tj. jidysz. Cel w tym był jeden – „ułatwić chrześcijanom zbadanie tajemnic żydowskich, zawartych w ich listach i księgach" oraz zapewnić komunikację z Żydami w prowadzeniu wśród nich misji. W tym kontekście należy widzieć założenie przez niego drukarni w Psim Polu, w której wydrukował w 1543 r. *Elemental oder Lesebuechlen...* – skróconą (na 16 stronach) gramatykę języka jidysz. *Notabene*, elementarz jest dzisiaj drukiem unikatowym, a jedyny jego egzemplarz znajduje się w Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu.

3. *Dos noje testament* – język, niemiecki pierwowzór, mecenas

Po zamknięciu wspólnej drukarni (koniec 1535 r.) i konwersji na katolicyzm Heliczowie, podzieliwszy resztę majątku, próbowali pracować samodzielnie. Aszer (Paweł) wydrukował wówczas w Krakowie księgę, która do dzisiaj wzbudza wiele pytań. Jest nią *Dos noje testement* – Nowy Testament wytłoczony czcionkami hebrajskimi w języku jidysz. Właściwie jest to niemal dosłowna transkrypcja z niemieckiego tłumaczenia Nowego Testamentu Marcina Lutra dokonana – jak to podał po raz pierwszy J.Ch. Wolff i za nim powtarzają inni – przez neofitę (*ex-Judaeus*) Johanna Harzuge (Herzuge)[15], choć tej infor-

[14] Por. K. Pilarczyk, *Leksykon*, s. 33.

[15] Wolf na ten temat tak napisał: „Vidi exemplar in Bibliotheca Vener. Polucarpi Lyseri, hodie Antistitis Generalis Collensis. (...) In frontispicio manu, nescio cujus, nomen auctoris adscriptum erat Johan Harzuge, ex-Judaeus, secutus is erat versionem B. Luther"; zob. J.Ch. Wolf, dz. cyt., II/459.

macji na próżno by szukać w samym druku. Wolff odnalazł ją w znanym mu egzemplarzu na frontispisie dopisaną odręcznie. Jego spostrzeżenie, iż mamy do czynienia z transkrybowanym tłumaczeniem Nowego Testamentu Lutra, potwierdza porównanie obu tekstów. Dla przykładu warto przytoczyć choćby początek Listu św. Pawła do Rzymian:

Tłumaczenie Marcina Lutra	Transkrypcja tekstu z wydania Helicza
1 Paulus, ein Knecht Jesu Christi, berufen zum Apostel, ausgesondert, zu predigen das Evangelium Gottes,	1 Paulus ajn knecht Jeszua Kristi, berufn cum apostel ausgesondert cu predigen des ewanjelion Gotes,
2 welches er zuvor verheißen hat durch seine Propheten in der heiligen Schrift,	2 welches er cu wor wer hajsn hot dorch zajne profetn in der hajligen szrift,
3 von seinem Sohn, der geboren ist von dem Samen Davids nach dem Fleisch	3 won zajnm zon der im geborn iz wun dem zamn Dawid noch dem flajsz
4 und kräftig erwiesen als ein Sohn Gottes nach dem Geist, der da heiligt, seit der Zeit, da er auferstanden ist von den Toten, Jesus Christus, unser Herr,	4 un kreftiglich erwizet den zon Gotes noch dem Gajst der da hajligt zand der cajt er ojf ersztandn iz wun der totn, nemlich Jeszua Krist ojzr her
5 durch welchen wir haben empfangen Gnade und Apostelamt, unter allen Heiden den Gehorsam des Glaubens aufzurichten unter seinem Namen,	5 dojrch welchn wir hebn empfangen genod un apostl amt untr ale hajdn, der gehorsejm des glojbens ojf cu richtn unter zajnm namn,
6 unter welchen ihr auch seid, die da berufen sind von Jesu Christo,	6 wilcher ir cu tajl ojch zajt di da berufn zajn wun Jeszua Kristo,
7 allen, die zu Rom sind, den Liebsten Gottes und berufenen Heiligen: Gnade sei mit euch und Friede von Gott, unserm Vater, und dem Herrn Jesus Christus!	7 aln di cu Rom zajn den libstn Gotes un berufnn hajligen: genod zaj mit ojch un wrid wun Get unzrm watr un dem hern Jeszua Kristo.

W wydanym przez Helicza *Nowym testamencie* księgi znajdują się w następującym porządku: Mt, Mk, Łk, J, Dz, Rz, 1-2 Kor, Ga, Ef, Flp, Kol, 1-2 Tes, 1-2 Tm, Flm, 1-2 P, 1-3 J, Hbr, Jk, Judy (26 pism). Zaskakuje tylko brak w zbiorze ostatniej księgi Nowego Testamentu, tj. Apokalipsy Janowej.

W kulturze żydowskiej transkrybowanie utworów literackich literami hebrajskimi, jak to mamy w przypadku *Dos noje testement*, nie było czymś nowym. Najwcześniejszy kodeks, który poświadcza takie zjawisko, pochodzi z 1382 r. W owym *Kodeksie z Cambridge* znajduje się m.in. utwór *Duktus Horant*, transkrybowany literami hebrajskimi niemiecki epos należący do średniowiecznych opowieści dworskich, której głównym bohaterem jest książę Horant. To pierwsze znane niemieckie dzieło literackie transkrybowane

z tzw. *gałches* (tekstu pisanego literami łacińskimi)[16]. Żydzi zainteresowani tą literaturą, nie umiejąc czytać łacińskich liter, ale rozumiejąc znaczenie słów niemieckich, poprosili jakiegoś skrybę, który zapisał interesujący ich utwór literami hebrajskimi w transkrypcji fonetycznej. Takie zjawisko w obszarze Aszkenazu znane jest od XIV do XVIII w. *Dos noje testement* nie jest zatem wyjątkiem. Natomiast nowością jest to, że transkrypcji dokonano w celach misyjnych, a zatem nie po to, by przybliżać Żydom literaturę niemiecką, lecz nawracać ich na katolicyzm. Zresztą w podobnym celu, tym razem protestanci wydali we Frankfurcie nad Odrą w 1700 r. Nowy Testament – jak go opisywał J.Ch. Wolf – „ex Lutheri versione literis Hebraeo-Rabbinicis Germanice eodem modo representavit Christianus Mollerus, Pastor Ecclesiae Sandoviensis"...[17]

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że kopiści żydowscy, dokonując transkrypcji tekstu, przyjmowali zwykle po części funkcję cenzora. Nierzadko wprowadzali nowe słowa (o neutralnym lub pejoratywnym znaczeniu), zwłaszcza w miejsce tych, które przynależały do języka religijnego chrześcijan. Czasami słowa takie pomijali. W ten sposób Żydzi przyswajali sobie niektóre utwory literatury niemieckiej i innej, nie ulegając jednocześnie wpływom chrześcijańskim, a nawet demonstrując przez transkrybowane utwory swoje negatywne nastawienie do wiary chrześcijańskiej, uważanej za wrogą.[18]

W przypadku *Dos noje testement* zjawisko takie nie występują. Tekst nie został ocenzurowany, ponieważ kopistą był żydowski konwertyta, który z odmiennym nastawieniem od wyznawców judaizmu podchodził do transkrybowanego utworu literackiego. Dlatego adresaci dzieła mogli się zaznajomić z pełną gamą chrześcijańskich pojęć, bez ich zniekształcania, choć – co należy podkreślić – w ujęciu Marcina Lutra, który odwoływał się w swym tłumaczeniu do greckiego oryginału Nowego Testamentu, a nie łacińskiej Wulgaty.

Warto zastanowić się, czym był podyktowany wybór tłumaczenia niemieckiego i to w wydaniu Marcina Lutra. Najpierw, bez wątpienia, sytuacją językową społeczności, do której książka była kierowana. Jak wynika z dedykacji Pawła Helicza, wydrukowanej przez niego w zakończeniu książki,

[16] Termin גלחות (jid. *gałches*; od hebr. גלח, „golić") oznacza przede wszystkim duchownego chrześcijańskiego (tj. człowieka noszącego tonsurę – wygoloną część włosów na głowie w kształcie koła); w dalszym znaczeniu *gałches* to nazwa liter łacińskich („łacinka"), ponieważ głównie chrześcijańscy mnisi (duchowni) posługiwali się nimi, pisząc i kopiując teksty po łacinie.

[17] J.Ch. Wolf, dz. cyt., II/459.

[18] Por. Ch. Shmeruk, *Historia literatury jidysz*, Wrocław 1992, s. 22-26.

Nowy testament przeznaczony był dla Żydów (Hebrajczyków), których należy – zgodnie z przekonaniem neofity Pawła – ewangelizować, zwłaszcza prostych ludzi, przez danie im do rąk Nowego Testamentu, ponieważ ich przywódcy źle ich nauczali o Chrystusie i Ewangelii. Wprawdzie rabini mają – jak pisze Paweł – księgę Ewangelii, ale „poszarpaną i nieużyteczną, do tego złośliwie przekształconą bluźnierstwami, błędnymi naukami, przekręconymi tłumaczeniami rabinów i ją skrzętnie ukrywają z powodu ludu, aby im łatwiej było naukę Chrystusa znieważać i błędnie przedstawiać". Drugą przyczyną, dla której wydał tę książkę, było przekonanie, że Żydzi nie wierzą w Chrystusa, bo nikt im Go nie przepowiada. Teraz będą mogli mieć dostęp do Jego nauczania, biorąc sami do rąk Nowy Testament. Dlatego dla nich zdecydował się ją podać „językiem codziennie używanym, to jest niemieckim, którym się najczęściej posługują".

Inne źródła również potwierdzają fakt, że Żydzi gminy krakowskiej posługiwali się w pierwszej połowie XVI w. językiem niemieckim z elementami hebrajskiego i języków słowiańskich, w tym polskiego.[19]

Zagadką pozostaje jednak to, dlaczego Helicz wybrał za podstawę transkrypcji przekład Marcina Lutra? Istniały w tym czasie także inne niemieckie przekłady, sprzed jego wystąpienia; było już przynajmniej 18 wydań całej Biblii i 34 wydania częściowe – wszystkie jednak z Wulgaty. Przekład Lutra, powstały w ciągu dziesięciu miesięcy (od maja 1521 do marca 1522 r.), gdy elektor saski Fryderyk Mądry uprowadził go i osadził na zamku w Warthburgu w pobliżu Eisenach, został dokonany z greckiego oryginału z edycji Erazma z Rotterdamu. Jego język nawiązuje do urzędowego niemieckiego z obszaru Saksonii oraz języka potocznego charakterystycznego dla tego regionu, co zdecydowało o jego komunikatywności i zrozumiałości tekstów biblijnych. Rękopis swój Luter uporządkował z pomocą m.in. Melanchtona, po czym wydrukowano go w Wittenberdze już we wrześniu 1522 r. (pierwsze wydanie w dwóch tomach; nakład 3 tys. egzemplarzy). Tłumaczenie przywitano w obszarze języka niemieckiego z entuzjazmem, choć krytycy podkreślali zbyt daleko idącą dowolność i odejście od oryginału. Niemniej po trzech miesiącach cały nakład był już wyprzedany, a do 1533 r. (do czasu wydania jego tłumaczenia całej Biblii) ukazało się jeszcze 57 wydań Nowego Testamentu. Wprawdzie istniał jeszcze inny niemiecki przekład z greckiego – *Zwingli-Bibel* (Zurych

[19] M. Altbauer, *Achievements and Tasks in the Field of Jewish-Slavic Language Contact Studies*, w: tenże, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, Kraków 2002, s. 29-42.

1525-1529), niemniej nie uzyskał on takiej popularności jak Nowy Testament Lutra. Być może ta jego powszechność sprawiła, że Helicz – poszukując stosownego tekstu niemieckiego – wybrał właśnie ten.

O powodach wydania Nowego Testamentu pisze Paweł Helicz w posłowiu-dedykacji. Księga miała być przeznaczona jako pomoc w misjach Kościoła katolickiego prowadzonych wśród Żydów. Dlatego wydanie to sfinansował bp Piotr Gamrat, dając zapewne swemu podopiecznemu środki na pokrycie kosztów wydania ksiąg, które następnie bezpłatnie miano przekazywać Żydom. Helicz w dowód wdzięczności skierował do biskupa posłowie i na końcu dzieła umieścił herb mecenasa. Wszystko byłoby zrozumiałe, gdyby nie to, że transkrypcji dokonano z niemieckiego przekładu Lutra. Czy dokonano tego za wiedzą bp. Gamrata? To mało prawdopodobne, ale niewykluczone. Czy zatem był to swoisty „sabotaż"? Faktem jest, że wkrótce po wydaniu tej książki (posłowie datowane jest na 1541 r.) Aszer opuścił Kraków. Czy naraził się swemu protektorowi? Czy pozbawiony jego opieki, musiał szukać miejsca dla siebie w luteranizmie? A może już wcześniej sympatyzował z reformacją i wybór tłumaczenia Lutra był tego wyrazem? Niewykluczone też, że nawet katolicy niemieckojęzyczni fascynowali się dziełem Lutra, czego wyrazem jest wydanie w 1537 r. jego przekładu jako plagiatu przez katolika Emzera z Drezna. Czyżby katolicy z Krakowa, ci niemieckojęzyczni (głównie mieszczanie), a takich nie brakowało, również posługiwali się dziełem Lutra i od nich lub niemieckich mieszczan zwolenników Lutra miałby pochodzić egzemplarz, z którego korzystał Johan Herzuge? Nie znamy odpowiedzi na te pytania.

4. Losy misji i nakładu

Misyjny cel, jaki skłonił Pawła Helicza do druku *Nowego testamentu*, nie został osiągnięty. W Krakowie nie pojawili się Żydzi pragnący chrztu. Nie powtórzył się tak spektakularny sukces, jaki krakowski drukarz odniósł w Poznaniu jeszcze przed wydrukowaniem *Dos noje testement*. Przynajmniej źródła historyczne milczą na ten temat. Zresztą te z XV i XVI w. tylko sporadycznie mówią o konwersji Żydów w Krakowie. Być może zjawisko to było marginalne i jego skali nie możemy rozeznać. Przebadane księgi miejskie krakowskie i kazimierskie (z Kazimierza, satelickiego miasta Krakowa) informują tylko o pojedynczych takich przypadkach. Potwierdzają, że konwertyci stosunkowo szybko asymilowali się ze środowiskiem chrześcijańskim, zwłaszcza gdy cho-

dziło o małżeństwa mieszane. Otrzymywali oni pomoc materialną ze strony miasta. Na ogół nie byli darzeni sympatią przez chrześcijan, nie mówiąc już o wyznawcach judaizmu[20]. Czy taki los spotkał też Pawła Helicza i jego braci? Co stało się z nakładem *Dos noje testement*? Czy podzielił los innych ksiąg wytłoczonych w Krakowie przez Heliczów?

Żydzi zdecydowanie bojkotowali ich oficynę, nie chcąc kupować od nich książek. W 1539 r. król Zygmunt I wydał w tej sprawie rozkaz, nakazujący żydowskim gminom Krakowa, Poznania i Lwowa ich wykupienie, by drukarze nie zbankrutowali: „Sigismundus Dei gratia rex Poloniae etc. … manifestum facimus, quod cum Paulus, Andreas et Johannes, fratres Haliarum (?) misericordiam Dei consecuti ex blasphemia et persecutoribus et contumeliosis fidelis facti, mendacem Judaeorum perfidiam reliqussent atque ad agnitionem veritatis venissent , perfidi Judaei, qui autores eis fuerant, ut certos quosdam libros excuderent, quoniam demissas viderint horrendas blasphemia, quibus adversus Deum et intermeratam virginem matrem utuntur et abominandas execrationes quibusque reges … totumque populum christianitas temporibus in synagogis suis omnibus divis … consueverant, conspirasse, dicti sunt inter se, ne quisquam eos libros emeret. Qua ex re, cum ad maximas angustias et dificultates neochristiani fratres redacti essent, quod quos jussu perfidorum Judaeorum libros impressenter eos nemo emeret, posteaquam ad aures nostram eorum querimoniae pervenerent, pro regis christiani officio providere cupientes, ne quid ex eo detrimenti fratres isti caperent, quo christiani facti, Christum impuro Judaeorum ore blasphemari noluissent, dedimus negotium reverendis in Christo patribus: domino Petro a Gramratis cracoviensi, Sebastiano Branicki chelmensi, et nominato posnaniensi, Samueli Maciejowski Regni nostri vicecancellario, nominato chelmensi episcopis et generoso Severino Boner castellano biecensi, ut una cum his, qui a magnifico Petro Kmita comite a Wisnicze palatino et capitaneo cravoviensi eandem ad rem fuerant judices delegati, causam cognoscerent, cognitam nobis refferent. Qui, cum cognitioni qui praeesent et a fratribus neochristianis testes produci vidissent, qui et jussisse, perfidos Judaeos libros imprimere et cum probra maledicta blasphemia praetermissas intelligerent conjurasse consequasseque, ne quispiam impressos emeret, affirmarunt rem ita, ut cognoverant, ad nos detulerent.

Nos vero, cum injuriam fratribus neochristianis a perfidis Judaeis fieri perspexisseimus, severe illis mandavimus, utsemel et semel quam maxime libros

[20] Por. B. Wyrozumska, J. Wyrozumski, *Nowe materiały do dziejów Żydów krakowskich w średniowieczu*, Studia Judaica 6(2003) nr 2 s. 13-14; zob. też M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu,* t. 1. s. 87-92.

omnes ab illis emerent. Comisimus autem quibusdam, qui haberent earum rerum inteligenciam, ut eos libros taxarent. Taxatique sunt ad mille sescentos florenos. Cui taxae cracovienses et posnanienses Judaei non contradicerent, hoc tantum a nobis suplices petiverunt quandoquidem isti libri non in unius tantum aut alterius, sed in omnium Judaeorum usum sunt impressi, ne solos eos gravatos eorum emptione vellemus, sed eos quoque, qui sunt in Russia Judaeos qui sunt et plures et ditiores ad tertiam partem emendam, decreto nostro cogeremus, ita ut unam partem cracovienses, aliam posnanienses, teriam qui sunt in Russia, Judaei acciperent. Nos cum, aequm eos postulare videremus, libenter eorum petitionibus anuimus itaque decretum ejusmodi fecimus, ut omnes Judaei, qui sunt in Regno nostro, libros istos mille sescentis florenibus emere cogerentur. Quod pretium et si tolerabile esse accepimus, multoque carius libros istos vendi potuisse, tum ut tanto minus haberent perfidi Judaei, quoad … possent in tres temporum rathas pecuniae solutionem discernendam, statuimos ut pro festo proximo circumucisioni1) anni 1540 sescentos florenos dare teneantur. Pro singulis vero rathis solutionem in tres partes dividi volumnus, ita ut tam pro prima, quam secunda Judaei cravovienses ducentos, posnanienses ducentos, rutheni ducentos, pro teria vero ratha: Judaei cracovienses centum triginta tres florenos grossos decem, posnanienses centum triginta tres florenos, grossos decem, rutheni centum trignita tres florenos, grossos centum deare, ad acta castri nostri cracoviensis numerare teteantur sub poena dupli, quociens ad ratham aliquam pecuniam non numeraverint. Cujus poenae dimidia pars palatino loci aut qui juridictionem in Judaeis habuerit, altera dimidia pars frateribus neochristianis cedere debebit.

Numerus autem librorum qui tradendi sunt est iste: *Magsza* volumina octingenta, *Slychos* octingenta quinquaginta, *Thurim* volumina quingenta, *Josseroth* quadringenta, *Minchagem* ducenta, *Pentateuchos* Moysi tricenta, *Syder* minora tricenta, *Szmyross* major tricenta, *Szmyross* minora ducenta volumina.

Quare vobis magnificis ac generosis palatinis et omnium locorum, ubi sunt Judaei, capitaneis id severe mandamus atque habere notum volumus, ut decretum hoc nostrum quod quidem Posnani et Leopoli ostendisse neochristianos sufficiat in omnibus suis punctis clausulis, conditionibus et articulis inviolate servari faciatis et, quoties per fratres neochristianos requisiti fueritis, indilatam eis justitiam administrestis. Pro gratia nostra, aliter non facturi hoc mandamus insuper sub poena centum marcarum argenti fisco nostro applicandas et nequisque ex perfidis Judaeis in regno nostro ubilibet existentibus aut aliunde libros invehere aut imprimi facere audeat, nisi de concentia loci ordinarii episcopi et

palatini. In cujus testimonium sigillum nostrum praesentibus est appressum. Datum Cracoviae vigilia circumcisionis Domini [3r. XII.] anno 1539" (AGAD, Metryka koronna t. 59 fol. 321b-324a.)[21]

W celu wykonania tego rozkazu – jak wynika z dokumentu – powołana została specjalna komisja w składzie: biskup krakowski Piotr Gamrat, biskup chełmski Sebastian Branicki, wicekanclerz królewski Samuel Maciejowski, kasztelan biecki i bankier królewski Seweryn Boner oraz wojewoda i starosta krakowski Piotr Kmita. Po przeprowadzeniu pod jej nadzorem inwentarza ksiąg (bodaj pierwszego takiego w świecie), znajdujących się na składzie u Heliczów (łącznie 3350 wolumenów), rozłożono spłatę za nie (1600 florenów) na trzy wspomniane gminy żydowskie.

Zapewne Żydzi niszczyli zakupione pod przymusem księgi pochodzące z oficyny wychrztów. Niewykluczone, że podobny los spotkał później *Nowy testament*, albo po prostu zalegał on piwnice biskupie lub duchownych zajmujących się nawracaniem Żydów, nie znajdując wzięcia. Fakt, że tylko znane są w historii cztery egzemplarze w zbiorach publicznych z całego nakładu, który mógł liczyć ok. 300-500 egzemplarzy, świadczy o prawdopodobieństwie takiego jego losu.

***

1. To mało znane wydanie Nowego Testamentu jest pierwszym drukowanym zbiorem pism nowotestamentowych na ziemiach polskich. Inne druki Nowego Testamentu (nie dotyczy to poszczególnych ksiąg) z XVI w. są późniejsze: *Nowy Testament* w przekładzie Murzynowskiego, przygotowany i wydany przez J. Seklucjana ukazał się w Krakowie w 1551 r.; przekład Jana Sandeckiego w Królewcu w 1552 r.; przekład z Wulgaty *Nowego Testamentu* w Krakowie w 1556 r. u Szarfenbergów; całego *Pisma świętego* na język polski znanego pod nazwa *Biblii Leopolity* (Kraków 1561 r., 1575 r., u Szarfenbergów); *Biblia brzeska* (lub *radziwiłłowska* kalwińska) w 1563 r.; *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa* według przekładu Jakuba Wujka w Krakowie w 1593 r. u A. Piotrowczyka.

[21] Tenże, *Zur Geschichte der hebräischen Druckerein in Polen*, s. 42-44 (tu dokument błędnie datowany na 31 XII 1540; data poprawiona przez niego w *Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI w.*, w: *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930*, Kraków 1931, s. 111.

2. Ma ono również znaczenie dla studiów nad językiem jidysz, rozumianym w tym przypadku jako utwór zapisany nie alfabetem *gałches*, lecz hebrajskim. Chodzi bowiem o tekst niemiecki przepisany innymi literami, a nie w innym języku. Usiłował on wprowadzić w obszar kultury żydowskiej pojęcia na wskroś chrześcijańskie, ale – jak widać – raczej bez powodzenia.

3. *Dos noje testement* stanowi także przyczynek do historii konwertycyzmu żydowskiego i misji katolickich względem Żydów w XVI w. w Polsce. To mało rozeznana kwestia ze względu na brak zachowanych źródeł. Jest ich znacznie więcej do XVII i XVIII w. Wynika z nich, że Kościół katolicki na ziemiach polskich uznał za ryzykowne dawanie Żydom do rąk Nowego Testamentu po hebrajsku, żydowsku lub niemiecku, ponieważ indywidualna jego lektura mogła prowadzić do nieuprawnionych wniosków. Co najwyżej, mogli go czytać tylko po łacinie, której powinni się uczyć. Już w XVII wieku znany misjonarz Żydów Sebastian Śleszkowski przestrzegał przed taką praktyką, opowiadając się za koniecznością ewangelizowania Żydów przez głoszenie im kazań i zmuszanie do ich wysłuchiwania.[22] W XVIII w. pojawił się nawet specjalny cykl kazań misjonarskich do Żydów napisany przez biskupa łuckiego Franciszka A. Kobielskiego.[23] Natomiast nigdy już nie wydrukowano na ziemiach polskich Nowego Testamentu alfabetem hebrajskim (zarówno w transkrypcji, jak i w tłumaczeniu). Jeżeli misjonarze różnej proweniencji nim się później posługiwali w Polsce, jak np. anglikanie, to druk jego miał miejsce poza ziemiami polskimi.

4. Książka Pawła Helicza to także część historii drukarstwa żydowskiego w Polsce. Tłumaczy ona fragmentarycznie, dlaczego pierwsza żydowska oficyna drukarska w Polsce upadła zaledwie po sześciu latach (nie licząc dwóch lat przerwy) działalności. Mimo takiego jej epilogu, dała ona początek dziełu kontynuowanemu później przez typografów żydowskich, zwłaszcza w Krakowie, Lublinie i największym ośrodku w Żółkwi koło Lwowa.

Prof. dr hab. Krzysztof Pilarczyk, SBP 44

[22] S. Śleszkowski, *Odkrycie zdrad, złośliwych ceremoniej, tajemnych rad, praktyk szkodliwych*, Brunsberga 1621, rozdz. 21, § 4.

[23] F.A. Kobielski, *Światło na oświecenie narodu niewiernego to iest Kazania w synagogach żydowskich miane*, Lwów 1746.